
Orlen obniża ceny paliw. Powód? Stawki przekraczające 5 zł za litr skłoniły wielu kierowców do ograniczenia ilości tankowanego paliwa. W ślady płockiego koncernu niebawem powinni pójść pozostali dystrybutorzy paliw. Ale wcale to nie oznacza, że miliony kierowców w Polsce mogą odetchnąć z ulgą.

Wiele wskazuje, że cena ropy pójdzie w górę, co w dalszej perspektywie oznacza wzrost cen paliw także dla odbiorców detalicznych.

Zbyt drastyczny wzrost cen paliw paradoksalnie szkodzi interesom producentów, a także dystrybutorów. Taka sytuacja wpływa również na ograniczenie popytu, dlatego ceny paliw oferowanych przez naszą spółkę nie przekraczają poziomu 5 zł za 1 litr. Między innymi z tego powodu nie mamy kłopotów ze sprzedażą paliw – mówi Jacek Malec, prezes zarządu MOMO S.A. – Wiele czynników bezpośrednio nie związanych z branżą paliwową ma wpływ na ceny paliw, dlatego podlegają one i nadal będą podlegać ciągłym zmianom. Chodzi m.in. o kurs złotego wobec dolara, sytuację polityczną w krajach, które są największymi eksporterami ropy naftowej.

Ceny paliw w Polsce najwyraźniej nie są aż tak wysokie, skoro nadal nie brakuje zainteresowanych nabyciem wyeksploatowanych pojazdów, które zużywają najwięcej paliwa – mówi Andrzej Sikora, prezes zarządu Instytutu Studiów Energetycznych. – Statystyczny kierowca w naszym kraju zazwyczaj dysponuje ograniczonymi zasobami finansowymi, dlatego poszukuje oszczędności zarówno przy zakupie pojazdu, jak również przy jego dalszej eksploatacji. Z tego powodu liczna grupa kierowców zaopatruje się w najtańsze paliwa, których jakość najczęściej pozostawia wiele do życzenia. W ten sposób amatorzy tanich paliw dokonują pozornych oszczędności, ponieważ korzystanie z takich produktów wiąże się z koniecznością dokonywania częstszych napraw, co znacząco zwiększa koszty eksploatacji pojazdu.

W Polsce do pierwszej poważnej podwyżki cen paliw doszło w 2005 roku, wówczas ceny paliw przekroczyły pułap 4 zł za 1 litr. Po chwilowym szoku klienci szybko zaakceptowali nową sytuację. Stały i utrzymujący się na wysokim poziomie udział podatków w cenie paliw powoduje, że opłaty za jego zakup dokonywane przez kierowców nie są bezpośrednio uzależnione od zmian cen ropy naftowej.

Podatki wliczone w cenę paliwa stanowią jeden z elementów mających decydujący wpływ na poziom dochodów budżetu państwa. W najbliższym czasie z powodu pokaźnego deficytu budżetowego trudno oczekiwać reorientacji polityki fiskalnej państwa. Łączny udział podatków w cenie oleju napędowego wynosi ok. 46 proc., natomiast benzyny aż 53 proc., co oznacza, że ponad 50 proc. ceny 1 litra paliwa zasila budżet państwa. Koszt wytworzenia 1 litra paliwa w rafinerii wynosi 1,9-1,7 zł. Na cenę benzyny w Polsce składają się następujące czynniki: koszt zakupu przez hurtownika (42 proc.), marża dystrybucyjna stacji benzynowej (5 proc.), akcyza (32 proc.), VAT (23 proc.) i opłata paliwowa (2 proc.).

Nieco inaczej wygląda sytuacja w przypadku cen oleju napędowego, gdzie 49 proc. ceny końcowej stanowią koszty, zakupu surowca przez rafinerię. Kolejne 5 proc. pochłania marża dystrybucyjna, do tego należy doliczyć podatki pośrednie naliczane, jak w przypadku benzyny. Dla porównania w Stanach Zjednoczonych podatki zawarte w cenie stanowią maksymalnie 1/4 ceny paliwa.

MOMO